

Nazwisko BORZĘKA - HOLDER

Imiona BARBARA Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj

Data śmierci 5.7.2003 Miejscowość, kraj LONDYN

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: 15-17.7.03 DP 12.7.03 TP 5-8.03 wspom. DP

D.P. 5.8.2003

Podzwonne dla Barbary Borzęckiej

Słowno-muzyczne malowanki

Barbara Borzęcka uchodziła za emigrację za instytucję, a co najmniej za wyrocznieść od spraw muzycznych. Kojarzyła się zawsze z fortepianem, czy pianinem. Była nie tylko akompaniaturką, ale także robiła ilustracje do wielu przedstawień teatralnych. Tak się szczęśliwie składało, że fascynowała ją w tym samym stopniu muzyka, co literatura. Obydwie te dyscypliny znała doskonale – czuła je. Dlatego też słysząc jakikolwiek wiersz natychmiast – instynktownie – kojarzyła go z odpowiednią muzyką. Powstawały z tego rzeczy nastrojowe, bardzo barwne. Były to swoistego rodzaju muzyczne obrazki, czy raczej słowno-muzyczne malowanki, subtelne i finezyjne.

W swojej profesji była bardzo rzetelna i sumienna. Nigdy ad hoc nie improwizowała. Każdy program miała starannie przygotowany – od pierwszej do ostatniej nuty. Starła się być perfekcjonistką i tejże perfekcji wymagała od tych, z którymi współpracowała. O tym jak była wymagająca od siebie i od innych przekonałem się dopiero, gdy pracowaliśmy nad wieczorem poświęconym 100. rocznicy urodzin Stanisława Balińskiego. Daliśmy jej muzyczną *carte blanche*.

– Też mnie uszczęśliwiasz taką propozycją! – stwierdziła z furii. Baśka – tłumaczyłem jej. – Zrobiłem scenariusz, do Ciebie należy reszta. Wierzę w Ciebie i w Twoje możliwości. Jesteś przecież w tych sprawach świetna. Bez Ciebie nie będzie tego wieczoru – wyznałem. Tym ją kupiłem. A potem...

Przedstawienie miało odbyć się w Ognisku Polskim, bo lubię tamtą salę. Niestety ogniskowy instrument, zwany pianinem, jedynie swoim wyglądem pianino przypominał. Baśka robiła wszystko, aby wydobyć z niego jak najłagodniejsze, najcieplejsze tony. Ciągłe jednak brzmiały zbyt ostro. W przeddzień przedstawienia zażądała: – Przywieź koc. To bydlę (piano) trzeba będzie od tyłu opatulić kocem. Słucham do trochę dźwięki. Będę musiała bardziej walić w klawisze, ale nie będzie tych ostrych tonów. I mimo tego, wierz mi, nikogo nie zagłuszę!...

O tym zawsze wiedziałem. Dlatego jej zaproponowałem udział w tym wieczorze. Przyjechałem do domu – do Brighton. Znalazłem koc, ale ciągle brakowało mi jakiejś melodii spinającej cały ten wieczór. Czułem się podle. Wiedziałem, że na przedstawieniu będzie Włada Majewska, a Jurek Jarosz miał czytać fragmenty listów, które Baliński pisał do niej. Po wypiciu paru podwójnych whisky zadzwoniłem do Baśki, a było już grubo po półno-



Barbara Borzęcka i Irena Delmar w programie „Jutro będzie lepiej” (1995)

cy: – Śpisz – spytałem. Nie – odpowiedziała. – Brakuje mi motywu przewodniego. Zrób więc parafrazę „Ada, to nie wypada”. Gdy Jurek będzie czytał fragmenty listów i wierszy do Włady, daj podkład muzyczny tej melodii. A na koniec cały zespół zaśpiewa „Adę” następująco:

Włada, tobie wypada
Twoje wychowanie, twa ogłada
Twoje eskapady dzikie i twoje figle psie,
Włada, Włada, lubię cię!

Baśka zachwyciła się tym pomysłem. Nawet nie ochrzaniła mnie, że dzwoniłem tak późno... Dopiero wtedy przekonałem się, iż wyobraźnia muzyczno-literacka Barbary była w jakiś sposób ograniczona. Nie była w stanie wyrwać się poza ustalone standardy. Działała świetnie w obszarze muzyczno-literackim, który znała. Ale ani kroku dalej. Wtedy też zrozumiałem jej furję, gdy dałem jej wspomnianą powyżej *carte blanche*.

Barbara była osobą skomplikowaną. Z jednej strony inteligentna, dowcipna, ba! pełna poczucia humoru. Bardzo wrażliwa. Wręcz przewrażliwiona. Z drugiej zaś – samotna. W rozmowach z nią wyczuwało się jakąś goręć, zazdrość, czy nawet nienawiść w stosunku do otaczającego ją świata. Były chwile, gdy potrafiła wręcz zionąć agresją... Skąd to wynikało? Czyżby był to skutek tych skrajnie sprzecznych emocji, które nad nią dominowały?

Baśkę (bo tak ją nazywałem) znałem od lat. Spotykaliśmy się przeważnie u Beaty Krawczyk i Antka

Krzyżewskiego. Przegadaliśmy tam niejedną noc. Prawie rokrocznie Beata zapraszała ją na Wigilię i święta Wielkanocne. Do końca też wraz z Antkiem opiekowała się nią.

Msza żałobna poświęcona Barbarze była niezwykle uroczysta. Grał podczas niej Andrzej Matuszewski i śpiewała Iwona Januszajtis – koledzy z którymi m.in. współpracowała. Wśród obecnych na mszy nie zabrakło m.in. Ewy Beclii, Danuty Michniewicz, Jurka Jarosza i Stanisława Rusieckiego. Niestety, nie mogła zjawić się prezer ZASP-u Irena Delmar. W jej imieniu przemówienie odczytała Beata Krawczyk. Oto jego fragment: ...Barbara była absolwentką Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie w klasie fortepianu. Akompaniowała artystom oraz śpiewakom operowym w kraju i za granicą. Akompaniowała nam, aktorom, w każdym niemal programie, czy przedstawieniu. Przygotowywała także programy artystyczne do imprez pt. „Żywy Dziennik”, granych na terenie Anglii, Szkocji, a także we Francji, Niemczech i Belgii. Ze Związkiem Artystów Scen Polskich za Granicą związana była od lat. Była perfekcjonistką akompaniamentu...

Następnie Beata Krawczyk powiedziała parę słów od siebie. Były one tak prawdziwe i wstrząsające, że chciałbym jej wypowiedź przytoczyć w całości: „...Basiu, większą część naszego emigracyjnego życia przeżyliśmy w pewnej specyficznej artystyczno-rodzinnej symbiozie. Wiele by o tym mówić, ale nie pora i miejsce. Choroba dopadła Cię niespodziewanie, nie dając szans na oswowienie się z nią. Byliśmy wśród tych nielicznych, dopuszczonych do konfidencji, zaklętych o milczenie. To był potwornie trudny czas dla Ciebie walczącej pazurami o życie i dla nas, którzy byliśmy świadkami tych zmagania. Nie udało się Baśka, ale teraz, gdy już te wszystkie doczesne troski oglądasz z perspektywy wieczności, stojąc oko w oko z Bogiem, mam nadzieję, a nawet pewność, że stamtąd już bez trudu pogodzona z losem odróżniasz prawdę od fałszu i dobro od zła. Odpoczywaj w pokoju. Do zobaczenia po drugiej stronie.”

Baśka, a ja się tak zastanawiam: jakiego rodzaju utwór poświęcony Twojej pamięci mógłby napisać któryś z kompozytorów? Jestem przekonany, że byłaby to rzecz na dwa fortepiany i dzwon! Ale... Dzwon Zygmunt! Znając twoje poczucie humoru, wiem że ten pomysł bardzo by Ci się spodobał. A zatem żegnaj...

Lesław Bobka

ze
Bratowa

A-HOLDER

na w kościele
London W12
11.00.

Demonstracja w Mińsku na rzecz wolności

5 tys. protestantów apelowało w Mińsku do białoruskiego rządu o tolerancję religijną. W ostatnich tygodniach – za działalność religijną – kilkakrotnie pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej państwowych protestantów. Wiece w stolicy Białorusi był protestem wobec dani i strzelali do ofiar z bliskiej odległości, po czym odjeżdżała wielką prędkością.

Wczne malowidła

Krzyżewskiego niejedną noc. Pragnęła zapraszać ją do siebie. Do...

16.vii-2003

Ś. † P.

BARBARA BORZĘCKA-HOLDER

Pianistka-Akompaniátorka

Człowiek Związku Artystów Scen Polskich za Granicą ZASP
zmarła 5 lipca 2003 r.

Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Basiu żegnamy Cię z wielkim żalem.

Koleżanki i Koledzy z ZASP-u

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12
w piątek 18 lipca 2003 r. o godz. 11.00.

1733

BORZĘCKA

r.

5 lipca 2003 r.
d nas na zawsze
Córka, Ciocia i Bratowa

Ś. † P.

BORZĘCKA-HOLDER

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12
w piątek 18 lipca 2003 r. o godz. 11.00.

Żegnaj Basiu,
pozostaniesz na zawsze
w naszej pamięci.

RODZINA Z POLSKI

18.vii-2003

Ś. † P.

BARBARA BORZĘCKA-HOLDER

Pianistka-Akompaniátorka

Członka Związku Artystów Scen Polskich za Granicą ZASP
zmarła 5 lipca 2003 r.

Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Basiu żegnamy Cię z wielkim żalem.

Koleżanki i Koledzy z ZASP-u

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12
w piątek 18 lipca 2003 r. o godz. 11.00.

1733

Zawód PIANISTKA

Tytuły naukowe

Rodzaj wojska

Stopień wojskowy

myślnym rozrabiace politycznym. Wazne jest dla szefów telewizji, w owym serialu główną rolę zagrał w nowym serialu, dziś Natasza, który w nowym czasie godnym Bonda wyjechał na pijanemu pod prąd jednok ulicą w Krakowie, celując choinki, jako że zdarze miejsce w Wigilię. Sympatyczny, inteligentny zwykłe elokwentny porucznik z ekranów, jaki to zepsuty, stu: zgnili, jest świat Zachodnie i zaszczynie jest służ i być pracownikiem jej „org bezpieczeństwa”. Dzień por MO komunię więc edukację „wstępem społeczeństwa, tak i przez czterech naszym” rozpoczenia

Zołnierze USA w Liberii

Stany Zjednoczone pomogą wojskom krajów afrykańskich w walce z rebeliantami w Liberii, chociaż żołnierze amerykańscy nie będą walczyć z nimi. W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki. W Waszyngtonie, gdzie przebiegał szczyt ONZ, Kofi Annan powiedział, że obecność wojsk amerykańskich w Liberii jest „nie wiadomo, czy to konieczne”. Podkreślił, że w tym kraju nie ma zagrożenia dla Ameryki. W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki. W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki.

Demonstracja

5 tys. protestantów zebrało się w niedzielę w Warszawie, aby wyrazić swoje niezadowolenie z polityki rządu. Wśród nich byli także członkowie Kościoła Ewangelicznego. Demonstracja została rozbita przez policję. Władze miasta poinformowały, że nie ma zagrożenia dla bezpieczeństwa. W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki.

cz wolności

W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki. W tym kraju – zapewni sekretarz stanu Colin Powell – nie ma zagrożenia dla Ameryki.

D.P. 18.VII.2003

Ś. † P.

BARBARA BORZĘCKA

zmarła 5 lipca 2003 r.

Drogą Panią Basię

z żalem żegna

Iwona

2353

W dniu 5 lipca 2003 r.
odeszła od nas na zawsze
nasza ukochana Córka, Ciocia i Bratowa

Ś. † P.

BARBARA BORZĘCKA-HOLDER

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12
w piątek 18 lipca 2003 r. o godz. 11.00.

Żegnaj Basiu,
pozostaniesz na zawsze
w naszej pamięci.

RODZINA Z POLSKI

D.P. 18.VII.2003

Ś. † P.

BARBARA BORZĘCKA-HOLDER

Pianistka-Akompaniaturka

Członka Związku Artystów Scen Polskich za Granicą ZASP
zmarła 5 lipca 2003 r.

Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Basiu żegnamy Cię z wielkim żalem.

Koleżanki i Koledzy z ZASP-u

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12
w piątek 18 lipca 2003 r. o godz. 11.00.

733